

Dąbrowskie szkolnictwo średnie w 1945 roku

Wczesnym rankiem, dnia 27 stycznia 1945 r. skończył się dla mieszkańców Dąbrowy Górniczej prawie sześćioletni okres okupacji hitlerowskiej. Wśród wielu dziedzin budzącego się życia społeczno – gospodarczego odradzało się również miejscowe szkolnictwo. Jak wiadomo, tuż przed wybuchem II wojny światowej funkcjonowały tu następujące szkoły średnie: Państwowa Szkoła Górniczo – Hutnicza im. Stanisława Staszica (PSGH) przy ul. Legionów 69, Państwowe Liceum i Gimnazjum Męskie im. Waleriana Łukasińskiego przy ul. Łukasińskiego, Koedukacyjne Gimnazjum Handlowe Stowarzyszenia Kupców Polskich (dawniej E. Łabudzińskiej) przy ul. Królowej Jadwigi 11 oraz Gimnazjum Żeńskie przy ul. 3 Maja 10. Po wkroczeniu Niemców, podobnie jak w pozostałych miastach regionu, budynki szkolne zarekwirowano na inne cele, np. PSGH z warsztatami stała się filią dawnej Huty „Bankowa” „Hermann Göring – Werke”, w gimnazjum im. W. Łukasińskiego ulokowano Arbeitsamt (biuro pracy).

Już w pierwszych tygodniach okupacji wielu pedagogów starało się zaradzić represjom. Maria Szulcówna z gimnazjum E. Zawidzkiej ukryła we własnym domu szkolny księgozbiór i cenniejsze pomoce naukowe. W listopadzie 1939 r. w jej mieszkaniu spotkała się grupa nauczycieli, aby zorganizować konspiracyjne komplety nauczania w zakresie szkoły średniej jako dawne gimnazjum Zawidzkiej. Podobną formę nauczania zainicjował mgr Antoni Pilarz w ramach tajnego gimnazjum Łukasińskiego. Obydwie grupy nauczycielskie współdziałały ze sobą, wymieniając się wykładowcami i pomocami naukowymi. Tą konspiracyjną działalność oświatową dość szczegółowo opisał mgr Zygmunt Majchrzycki (również wraz z matką Różą organizator jednej z grup nauczania) w tzw. „Encyklopedii wiedzy o Zagłębiu Dąbrowskim” cz. 1 i 2 publikowanej w Wiadomościach Zagłębia w 1976 r. (nr 36 i 37).

Ta forma kształcenia z przerwami wywołanymi przez nasilające się represje okupanta trwała od jesieni 1939 roku do stycznia 1945 roku. Wiedzę zdobywało w ten sposób co najmniej 600 młodych dziewcząt i chłopców. Część z nich zdołała nawet zdać maturę przed trzyosobową komisją egzaminacyjną w Krakowie. Nie obyło się to bez pośrednictwa dawnej dyrektorki gimnazjum E. Zawidzkiej - Ludmiły Danilewicz, która przed aresztowaniem schroniła się w Generalnej Guberni, w Krakowie i ułatwiła młodzieży dostęp do konspiracyjnej komisji. Nie trzeba specjalnie pod-

kreślać, że z tego tytułu zarówno młodzieży, jak i nauczycielom, w razie „wpadki” groził obóz koncentracyjny. Taki los spotkał m.in.: Zygmunta Cieplaka, Jana Bujaka, Romana Lewickiego czy dyrektora PSGH Wincentego Wollejke.

Dzięki tajnemu nauczaniu już w lutym 1945 r. w Dąbrowie Górniczej za zgodą katowickich władz oświatowych odbył się pierwszy egzamin dojrzałości pod przewodnictwem mgr. A. Pilarza, który został również inspiratorem uruchomienia Gimnazjum Męskiego im. W. Łukasińskiego i jego pierwszym dyrektorem.

Spodziewając się klęski Niemców, Maria Szulcówna w październiku 1944 roku mobilizowała kolegów nauczycieli do gotowości rozpoczęcia nauki po wyzwoleniu. Toteż już 3 lutego 1945 r. zgłoszono władzom miasta możliwość podjęcia nauki. Fakt ten opisała Maria Przybylakowa (nauczycielka języka polskiego w gimnazjum Zawidzkiej) w liście do Barbary Piwowarówny w Krakowie. Szkoda tylko, że list ów zawiera w dacie tylko 26 listopada b.r., stąd można wnioskować, że był on pisany na przełomie lat 1970/1980, kiedy B. Piwowarówna zbierała wspomnienia na temat M. Szulcówny. Z treści korespondencji można się dowiedzieć, że M. Szulcówna wraz z dr Janiną Bałczewską (także z gimnazjum Zawidzkiej) wybrały się pieszo do Katowic (nie było wówczas komunikacji) po upoważnienie niezbędne do uruchomienia szkoły. Uzyskały zgodę z datą 10 lutego 1945 r. Delegata Ministerstwa Oświaty p. Steczenia.

Jeszcze dnia 24 kwietnia 1945 r. Miejska Rada Narodowa podjęła uchwałę o przejęciu na rzecz państwa prywatnego budynku z parcelą po przedwojennym gimnazjum kupieckim przy ul. Królowej Jadwigi 11. Ulokowano tu Gimnazjum Państwowe im. Emilii Zawidzkiej, które jak wynika z pieczęci na świadectwach maturalnych z 1949 r. nosiło nazwę „Państwowe Liceum i Gimnazjum Żeńskie w Dąbrowie Górniczej”.

Doceniając wysiłek i zdolności organizatorskie grono pedagogiczne powierzyło Marii Szulcównie kierowanie Gimnazjum i Liceum im. Emilii Zawidzkiej. Nauczając biologii, zarządzała szkołą do 31 sierpnia 1950 roku. Wspomina o tym B. Piwowarówna w notatce z dnia 11 listopada 1975 roku do „Kroniki zmarłych” Tygodnika Powszechnego, zaznaczając również, że M. Szulcówna nie przyjęła propozycji nauczania w gimnazjum męskim, przeszła na emeryturę, którą przeżywała przechodząc do pracy w Bibliotece Powiatowej w Będzinie. Kierowanie Gimnazjum, jeszcze żeńskim, na okres roku powierzono mgr Z. Majchrzyckiemu.

W kwietniu 1945 r., 539 uczniów rozpoczęło zajęcia w PSGiH im. St. Staszica, a przy ul. Narutowicza 35 (obecnie Wojska Polskiego) w budynkach Urbańczyka odrodziło się przedwojenne gimnazjum handlowe. Jak pisze cytowany już Z. Majchrzycki okupacja hitlerowska spowodowała znaczny ubytek i rozproszenie kadry pedagogicznej, np.: po wojnie do handlowości nie zgłosił się żaden z przedwojennych pedagogów. Zaledwie czterech odnalazło się w PSGH.

W roku 1948 uczniów dotychczasowego gimnazjum męskiego im. W. Łukasińskiego przeniesiono do budynku przy ul. Królowej Jadwigi 11, tworząc koedukacyjne Liceum Ogólnokształcące, które po kilku latach przeniesiono najpierw do nowego budynku Szkoły Podstawowej Nr 16 przy ul. Marii Konopnickiej 56, a następnie do budynku tzw. „Tysiąclatki” przy ul. Kopernika 40. Na zakończenie tych peregrynacji gimnazjum męskiego warto przytoczyć ważny fakt opisany w kronice 118. Zagłębiowskiej Drużyny Harcerskiej im. Generała W. E. Sikorskiego pisanej przez Kazimierza Imielińskiego – Honorowego Obywatela Dąbrowy Górniczej z 1997 roku.

W dniu 16 grudnia 1946 roku w porozumieniu z komendantem hufca Marianem Hachulskim i komendantem miejscowej Straży Pożarnej, sierżantem Józefem Chlebowskim powołano przy Gimnazjum Męskim im. W. Łukasińskiego Harcerską Drużynę Pożarną. Była to pierwsza, i chyba jedyna w Zagłębiu, drużyna o takim charakterze. Inicjatorami jej byli: Marian Bednarski, Antoni Koralewski, Kazimierz Imieliński, Henryk Rechowicz, Jerzy Szpruch.

Już wkrótce młodzi harcerze – strażacy zostali poddani ciężkiej próbie. Nie wszyscy zapewne pamiętają, że dawniej w Dąbrowie Górniczej w okresie wiosennych roztopów następowały powodzie. Zdarzyło się to dnia 18 marca 1947 roku. Wylewające się fale rzeki (zapewne Przemszy) zatapiały okoliczne domy mieszkalne. Po jednym wielkim rozlewisku pływał różny dobytek ludzki. Za pomocą sypania grobli i motopomp udało się uratować ludzi. Komendant miejscowej straży pożarnej w liście do Komendy Hufca ZHP w Dąbrowie Górniczej pisał m.in. *”W imieniu p. Prezydenta miasta wyrażam podziękowanie Zagłębiowskiej Harcerskiej Drużynie Pożarnej za udział w akcji przeciwpowodziowej ”...Jestem szczerze wzruszony entuzjazmem i ochotą harcerzy w ratowaniu obywateli miasta...”*.

Tymczasem trwała wędrówka uczniów gimnazjalnych. Część uczennic dawnego gimnazjum Zawadzkiej przeniesiono w 1949 r. do budynku przy ul. Mireckiego 1, którego fundamenty pod

gimnazjum Łukasińskiego wzniesiono jeszcze przed wojną. W tym obiekcie jako tzw. świecka, koedukacyjna jedenastolatka, szkoła podstawowa i średnia funkcjonowała przez kilka lat pod opieką Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) kierowana przez dyrektora Edwarda Zwetlera, a następnie Jana Kucię. W 1959 r. nadano szkole imię Stefana Żeromskiego, a w 1972 r. ulokowano w nowoczesnym gmachu wybudowanym dla szkoły średniej przy ul. Górniczej 17.

Od 1 września 1949 r. funkcjonowało Państwowe Liceum Przemysłu Hutniczego dla Dorosłych, które wraz z Publiczną Szkołą Dookształcającą Zawodową (działającą od 1932 r. z przerwą okupacyjną) oraz późniejszym Technikum Hutniczym były załącznikiem dzisiejszego Zespołu Szkół Mechaniczno - Elektrycznych przy ul. Królowej Jadwigi 12. Nietrudno wywnioskować, że podane wyżej przykłady ułatwionego startu dąbrowskich szkół średnich już na początku 1945 r. miały swoje źródła w patriotycznej i wielce zaangażowanej postawie miejscowych nauczycieli. Nie ulękli się szykan i represji hitlerowskich, w rezultacie czego, dziesiątki a nawet setki młodych ludzi, choć w różnym stopniu przygotowano do kontynuowania dalszej nauki.

Opierając się na opracowaniu Z. Majchrzyckiego, przypomnieć warto tych, którzy nieśli kaganek oświaty w trudnych dniach okupacji. Są to: ks. Baranowicz Józef - religia, dr Bałczewska Janina - chemia, fizyka, Błachutowa - Klimas Maria - język polski, Brodnicki Alfred - język polski, Bartnicka Stanisława, Guzikowski Karol - muzyka, mgr Lis Jerzy - prawnik, Lewicka Machoniowa Bożena - język polski, Krajewska Helena - biblioteka, Jędrusik Wacław - matematyka, fizyka, Krukowska J., Krommenau Wanda - przyroda, Kuźniak Wincenty, inż. Moskalek Wacław - przedmioty techniczne, Majchrzycka Róża - języki obce, mgr Majchrzycki Zygmunt - j. polski, Porada - Stachura Henryka - j. łaciński, mgr Pilarz Antoni - matematyka, fizyka, Pilniakowska - Wijasińska Janina - biologia, Piotrowski Stefan - sinolog, Przybylak Maria - język polski, Rembacz Władysław - mechanika, Wilkoszewski Franciszek - muzyka, Szulcówna Maria - biologia oraz Skibowa Zofia i Stypułkowska Henryka.

To z pewnością nie są wszyscy nauczyciele, o których pamięć trzeba zachować dla przyszłości, to jedynie ci, których w latach siedemdziesiątych zdołał ustalić Z. Majchrzycki. Takich pięknych sylwetek było więcej. Być może do poszerzenia naszej wiedzy o nich przyczyni się mój artykuł. Gorąco do tego zachęcam wszystkich Szanownych Czytelników Raptularza.

Włodzimierz Starościak